

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ I „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 8 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,
na stronie 8-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowe Miasto.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowe Miasto-Pomorze.

ROK XIV.

NOWEMIASTO-POMORZE, SOBOTA, DNIA 3 LISTOPADA 1934

NR. 129

Jak wygląda preliminarz budżetowy na rok 1935-36?

Niedobór budżetowy 149.117.900 zł. — Gdzie obcięto, a gdzie dodano? — Znaczne okrojenie budżetu min. Oświaty. — Nowe obciążenia.

Warszawa. Do Sejmu wpłynął preliminarz budżetowy za rok 1935-36, który po stronie wydatków przedstawia się, jak następuje (w nawiasach podajemy dla porównania cyfry preliminarza budżetowego 1934-5, tj. tegorocznego budżetu):

Prezydent	— 2.776.200 (2.804.250)
Sejm	— 6.033.300 (6.040.450)
Senat	— 1.622.600 (2.622.700)
Kontrola państw.	— 4.802.700 (4.687.120)
Prezyd. Rady min.	— 3.194.500 (2.694.000)
Min. spr. zagr.	— 40.000.000 (40.217.500)
Min. spr. wojsk.	— 761.700.000 (761.700.000)
Min. spr. wewn.	— 197.168.000 (195.160.430)
Skarb	— 110.200.000 (116.068.570)
Sprawiedliwość	— 91.640.000 (91.468.000)
Min. przem. i handlu	— 42.000.000 (39.041.840)
Komunikacja	— 19.000.000 (19.561.000)
Rolnictwo	— 33.000.000 (25.448.280)
Min. w. r. i o. p.	— 293.500.000 (311.183.530)
Opieka społ.	— 57.502.000 (64.627.150)
Poczta	— 1.216.400 (1.216.340)

Jak widać z powyższego, nie zaszły zmiany w budżecie min. spraw wojskowych. Budżet min. oświaty zmniejszono natomiast o 18 milj., a budżet min. opieki społecznej o 8. Budżet emerytur o 5 milj. Na uwagę zasługuje fakt, że w wydatkach ministerstwa spraw wewnętrznych nie jest przewidziana pozycja na wybory pomimo upływu kadencji sejmowej. W dziale dochodów nadzwyczajnych dochód z danin publicznych prelimitowany jest na 127.170.000 czyli 38 milionów więcej, niż w roku ubiegłym, co oznacza nowe obciążenie społeczeństwa.

Na tę podwyżkę ma się złożyć zamierzony dodatek od podatku od cukru we wysokości 14.750.000, podwyższenie z 10 do 15 proc. nadzwyczajnego dodatku do podatków bezpośrednich i opłat stemplowych, co wyniesie 26.400.000. Podatek przem. został podwyższony o 3.000.000 do sumy 190 milj.

Ogólna suma wydatków wyniesie	2.132.861.000.
Ogólna suma dochodów wyniesie	1.983.743.700.
Niedobór budżetowy więc wyniesie	149.117.900

Ogłoszone przez rząd cyfry dochodów i wydatków nowego preliminarza budżetowego przyjęte zostały nawet przez koła „sanacyjne” z niepokojem i zażenowaniem. Fakt, że rząd, nie mając żadnych kłopotów z parlamentem, mogący regulować wydatki budżetowe według swego niezmierzającego uznania, w ciągu 6 lat kolejno nie zdołał uporać się z deficytem budżetowym — nie bardzo świadczy o „wyższości” rządów tego typu. Suma tego sześciolatniego deficytu, dochodząca do 1 i pół miljarda, wywołuje troskę na czołach nawet t. zw. zawodowych optymistów.

Do tego dochodzi, że oficjalny deficyt, wyrażony sumą 149 milionów, jest sztucznie pomniejszony, albowiem dochody prelimitowane są o przeszło 100 milionów wyżej od tego, co skarb uzyskał w r. 1933-4 i co dostanie w roku bieżącym.

Jedyną podstawą dla podwyższenia dochodów w przyszłym roku, to nadzieja polepszenia się sytuacji gospodarczej, a temsamem i wzmożonej siły płatniczej społeczeństwa. Ale czy i ta nadzieja, jak wszystkie dotychczasowe w przyszłym roku gospodarczym nie okaże się tak samo zwodniczą?

Proces Ludowców.

Na dzień 7 listopada rb. wyznaczono w Częstochowie wielki proces, będący echem wystąpienia ludowców na terenie powiatu częstochowskiego i Częstochowy przeciwko opłatom targowym. Na ławie oskarżonych zasiądzie 18 osób.

„Dzień Pomorski” niepotrzebnie się irytuje.

Ostatnio „Dzień Pomorski” gniewa się siarczyście na „sztuczki endeckie” w obliczeniach powyborszych, podających rzekomo za swoje mandaty BBWR, NPR. i Niemców. „Dzień Pomorski” może być zupełnie spokojny. Mandatami BBWR. i Niemców endecy za żadną cenę nie chcą obciążać czystości swej ideologii narodowej, a co do NPR-u, którzy tak samo mają na swym sztandarze wypisaną ideę narodową, to endecy chcą z nimi żyć w bratniej zgodzie, ale kraść im mandaty do tego endecja ani najmniejszej nie ma chęci ani potrzeby, wszak ma swoich własnych poddostatkami. Ze stanowiska endeckiego raczej ubolewać należy, że tych mandatów NPR. ma za mało w stosunku do swej siły liczebnej, ale temu winna nie endecja, a jedynie i wyłącznie sanacja, która, wyzyskując obecną nędzę materialną i zależność gospodarczą robotników, gwałtem ich zapędza na swe podwórko. Sanacja, oskarżając w „Dniu Pomorskim” endecję o kradzież cudzych mandatów, znajduje się tu w roli tego, który z tej jedynie przyczyny woła „łap złodzieja”, ponieważ chce odwrócić uwagę od siebie.

Rozłam w lwowskim BBWR. na tle wyboru prezydenta miasta.

Lwów. Sobotnie wybory członków zarządu miasta Lwowa obfitowały w emocjonujące momenty. Przy wyborze prezydenta miasta, którym został p. Wacław Drojanowski, okazało się, że głosowali za nim członkowie „Koła BBWR.” z wyjątkiem 16 kombatantów, którzy oddali białe kartki oraz radni żydzi. Razem otrzymał p. Drojanowski 44 głosy na 72 głosujących.

Przy wyborze pierwszego wiceprezydenta prof. dr. Ostrowskiego, który otrzymał 43 głosy, było odwrotnie. Białe kartki oddali żydzi, a głosowali za nim kombatanci. Wybór prof. Ostrowskiego, prezesa Zw. Obrońców Lwowa, powitano burzą oklasków zarówno na sali, jak i na licznie obsadzonej galerji.

Głosowanie na drugiego wiceprezydenta było wielką niespodzianką. Jakkolwiek skład personalny prezydium miasta był w BB. dokładnie omówiony i ustalony przed wyborami, głosowały na rzecz kandydatury dr. Weryńskiego tylko 32 osoby, reszta kartek była biała. Wynika z tego, że nie głosowali za nim nie tylko przedstawiciele opozycji, tj. socjaliści i narodowcy, ale nawet spora część członków BB., którzy oddali białe kartki. Wynik ten był niespodzianką i wywołał konsternację w BB. Posiedzenie trzeba było zamknąć, nie dokończywszy aktu wyborczego.

Sądy doraźne w Polsce przestały obowiązywać.

Warszawa. Z dniem 28 ubm. weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów o całkowitem uchyleniu postępowania doraźnego. Tem samym uchylone zostało postępowanie doraźne przed sądami powszechnymi, wprowadzone rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 26 sierpnia 1932 r.

Nie będzie podatku od kawalerów.

Warszawa. Ministerstwo Skarbu przeprowadziło pewne badania co do możliwości realizacji podatku od kawalerów i bezdzietnych małżeństw. Skrupulatne badanie, przeprowadzone przez ministerstwo skarbu w tym zakresie, wykazało, że efekt byłby minimalny.

Do pewnego stopnia miarodajnym jest podatek wojskowy, z którego wpływy są bardzo niewielkie.

Wobec tego, jak słychać, mimo braku decyzji czynników miarodajnych, sprawa wprowadzenia podatku od kawalerów i bezdzietnych małżeństw przestała być aktualna.

Radość w Niemczech, zaniepokojenie we Francji z powodu podniesienia poselstw polsko-niemieckich do godności ambasad.

Berlin, 27. 10. Prasa niemiecka bardzo obszernie omawia fakt podniesienia poselstwa Polski i Rzeszy do rzędu ambasad. Zdaniem pism niemieckich świadczy to o wzajemnym zaufaniu i szacunku. Zacieśnia się jeszcze bardziej węzły polsko-niemieckie. Pisma wyrażają swą radość z tego kroku.

Paryż, 27. 10. Prasa francuska zaniepokojona jest utworzeniem ambasad w Polsce i w Niemczech.

„Echo de Paris” bardzo gwałtownie atakuje Polskę. Pismo to jest zdania, iż sojusz francusko-polski nie jest już główną osią polskiej polityki zagranicznej oraz uważa, że Polska jest w praktyce sprzymierzeńcem hitlerowskim. Autor wyraża życzenie, aby sprawa polska była dla Francji nauką podczas obecnych rokowań z Polską.

Bestjałskie okrucieństwa rewolucjonistów hiszpańskich.

Paryż. Agencja Havasa donosi z Madrytu: Minister robót publ., który wrócił do stolicy po objęciu prowincji Austrija, udzielił wywiadu przedstawicielom prasy, w którym stwierdził, iż na terenie całej prowincji w czasie walk rewolucyjnych popełniono wiele okrucieństw.

W czasie walk trupy zabitych oraz zmarłych chowano na podwórzach domów lub w ogródkach, gdyż naskutek strzelaniny mieszkańcy nie mogli opuszczać domów.

Rewolucjoniści, jak twierdzi minister, w okrutny sposób zamordowali jednego zakonnika, którego spalono żywcem, odciawszy mu poprzednio nogi.

W szeregu miejscowości powstańcy wysadzili dynamitem domy zamożniejszych mieszkańców wraz z mieszkańcami. — Pod gruzami w liceum w Oviedo znaleziono 80 trupów.

Rewolucjoniści zdobyli w Oviedo fabrykę broni, skąd zabrali 12 armat.

Minister stwierdził, iż w górach błąkają się jeszcze oddziały rządowe.

W dniu wczorajszym w jednym z takich starć zginęło 27 powstańców.

Abdykacja króla i rewolucja w Sjamie.

Londyn. Agencja Reutersa donosi: Sekretarz króla powiadomił wczoraj wieczorem przedstawicieli prasy, iż król zawiadomił rząd w Bankoku, iż zamierza abdykować.

Jak słychać, powodem decyzji królewskiej jest konflikt, jaki istnieje między zgromadzeniem narodowym a królem w sprawie prerogatyw władzy królewskiej.

Singapore. Nadchodzące tu wiadomości o sytuacji politycznej w Sjamie są bardzo skąpe i sprzeczne.

Słychać, iż w Sjamie mimo abdykacji króla panuje spokój i porządek, z drugiej strony są pogłoski, iż wybuchła tam rewolucja.

Według dalszych informacji, o ile król nie da się odwieść od swego postanowienia, mianoby powołać do władzy regencję, ewentualnie ogłosić republikę.

Stanowisko posła Francji.

Times donosi, że wojska francuskie stoją w pogotowiu na pograniczu Zagłębia Saary, gotowe w każdej chwili stłumić wszelkie próby hitlerowskich ruchawek. Wiadomość ta wywarła silne wrażenie w Berlinie..

O przeszło miliard marek.

Tegoroczny budżet Rzeszy wzrósł we wydatkach o miliard marek. Tłumaczy się to ogromnymi wydatkami na wojsko.

rezolucje. Następnie p. dyr. Kijora wygłosił referat pt. „Odrodzenie świata w Chrystusie”. W swym głęboko ujętym referacie prezes Akcji Katol. wskazał na doniosłe znaczenie Akcji Kat. dla rozwoju Kościoła kat. Na zakończenie swego przemówienia wniósł p. dyr. Kijora okrzyk na cześć Papieża Piusa XI, powtórzony gromko przez zebranych. Ks. prał. Kasyna nawoływał, aby ten Dzień Kat. nie przeszedł bez echa. Niech uchwalone rezolucje zostaną wcielone w czyn! Złóża rezolucja męczyzna powinna zostać zrealizowana. Na zakończenie p. dyr. Kijora wyraził podziękowanie referentom i wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia III Dnia Kat. Wspólnym odśpiewaniem „My chcemy Boga” zakończono zebrania. Wiecz. o godz. 6 odbyły się uroczyste niespory z kazaniem „Poświęcenie parafii lubawskiej Najśw. Sercu Jezusowemu”. Niespory odprawione zostały z asystą. Na zakończenie odmówiono wspólnie „Wierzę w Boga” i odśpiewano uroczyste „Te Deum”.

Trzeci Dzień Katolicki parafii lubawskiej miał pod każdym względem bardzo podniosły przebieg. Udział wiernych na zebraniach jak i w nabożeństwach był bardzo liczny. W dniu tym dużo osób przystąpiło do Sakramentów św., przy czym udział męczyzna był bardzo znaczny.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej w obecności p. kuratora Pollaka.

Lubawa. Korzystając z okazji pobytu p. kuratora dr. Pollaka w okolicy, wiceburm. p. Dakowski zaprosił go do naszego miasta, by naocześnie przekonał się o stosunkach, panujących w tut. szkołach powszechnych. P. Kurator przyjechał i zwiedził gmach szkoły powsz., przekonując się osobiście o położeniu dzieci szkolnych. Chcąc p. Kurator zapoznać z żalami tut. społeczeństwa, zwołał p. Wiceburm. 30 ub. m. nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej w obecności wszystkich radnych i członków Zarządu M., na które przybył i kur. p. dr. Pollak. Wiceburm. zajął posiedzenie i przywitał p. Kuratora. Z kolei wypowiedzieli swe żale na nieznośne i niespotykane gdzieindziej stosunki w szkolnictwie, radni: Zapolski, Licznerski, Lippert itd. oraz z członków Zarządu M. p. Szulc. Mówcy prosili p. Kuratora, by zechciał zająć się sprawą tut. szkolnictwa. P. Szulc zaznaczył, że Policja, Poczta i Straż Gran. mają dostateczne pomieszczenia i udzielenie gmachu pogimnazjalnego tym urzędom nie jest konieczne, natomiast palącą kwestją jest znalezienie pomieszczenia dla II szkoły powszechnej. W odpowiedzi na wszystkie wywody p. Kurator oświadczył, że rozumie żal społeczeństwa tut. Sam przyznał, że gmach szkoły powsz. jest za ciasny na pomieszczenie wszystkich dzieci, pozatem ściany gmachu są obrosnięte grzybem, co jest powodem wilgoci gmachu. Wpływa to zabójczo na organizm dźlatwy. **Przyrzekł sprawą tut. szkolnictwa specjalnie się zająć i przedstawić osobiście w województwie i jeszcze raz w Ministerstwie.** W sprawie przeniesienia Gimnazjum do gmachu Seminaryjnego oświadczył, że w Lubawie zostanie utworzone z biegiem czasu **pełne gimnazjum.** P. Wiceburm. w im. miasta podziękował p. Kuratorowi za przybycie i wysłuchanie bolączek tut. społeczeństwa w sprawie szkolnictwa. Na tem posiedzenie zamknięto. Oby nareszcie sprawa szkolnictwa tut. doznała całkowitego uzdrowienia!

Wszyscy na Bazar dobroczynny — w niedzielę 4 listopada rb.

Lubawa. Jak już ogłoszono, urządził tut. Konferencja męska św. Wincentego a Paulo w niedzielę, dnia 4 bm. na sali hotelu „Pod Orłem” (p. Kowalskiego) wielki Bazar dobroczynny, którego dochód przeznaczony będzie na niesienie pomocy dziesiątkom rodzin parafii lubawskiej, żyjącym w skrajnej nędzy. Mamy wszyscy w pamięci świetnie zorganizowany Bazar dobroczynny z roku ubiegłego, którego dochód pozwolił Konferencji św. Wincentego w ciągu roku złagodzić wiele biedy i utrzcę dużo łez. To też niewątpliwie również w przyszłą niedzielę całe obywatelstwo miasta oraz okolice popleszy na Bazar dobroczynny, ażeby datkiem swym zasilić kasę Konferencji św. Wincentego a Paulo, a za to godziwie się zabawić przez kilka godzin w gronie znajomych i przyjaciół. Komitet organizacyjny uczynił wszystko, co było w jego możności, ażeby tegoroczna impreza dobroczynna wypadła jaknajwspanialej i jaknajokazalej.

Wspomóżmy zbożne dzieło Konferencji św. Wincentego a Paulo, którem jest niesienie pomocy najbiedniejszym braciom naszym w parafii naszej! Zbliża się zima — a z nią czas głodu i chłodu dla licznych rodzin, których żywicieli pozbawieni są pracy lub złożeni ciężką chorobą — dla starców, dla samotnych, dla opuszczonych i niedokarmionych dzieci. Podajmy im kawałek chleba za pośrednictwem Konferencji św. Wincentego! Złóżmy datkę do kasy towarzystwa na zakup opału dla tych, którzy oprócz głodu cierpią zimno! Nie wolno nam odmawiać pomocy bliźniemu, jeżeli uważamy się za żywych członków Kościoła „katolickiego”. Kto na widok dzisiejszej nędzy jest głuchy i nieczuły, ten bodaj zamiast serca ma w piersi kamień! Kryzys i bezrobocie dzisiejsze to istne pobojuwisko, leży na niem tysiące cierpiących braci naszych. Trzeba natychmiast podać im dłoń bratnią, podnieść, nakarmić, przyodziać, zapewnić jakieś schronienie. Można to uczynić, zasilając datkiem swym kasę Konferencji św. Wincentego a Paulo.

Zatem w niedzielę wszyscy na Bazar dobroczynny!

Epilog głośnej sprawy.

Lubawa. Sprawa bójki na zabawie K. S. M. w Złotowie w grudniu 1933 r. stała się bardzo głośna. Na zabawę przybyło z Lubstynka kilkunastu „Strzelców”. Zjawienie się ich na zabawie i zachowanie prowokacyjne spowodowało bójkę. Sądem Starościńskim zostali ukarani za zakłócenie spokoju

165 ZŁ. ZA GOTÓWKĘ

BINOFON-Z

2 LAMPOWY ODBIORNIK SIECIOWY Z WBUĐOWANYM GŁOŚNIKIEM

DOBRY ODBIOR KILKUNASTU STACYJ ZAGRANICZNYCH

SPRZEDAŻ GOTÓWKOWA I RATALNA

NO WEMIASTO — większe sklepy z radjosprzętem i Państwowe Zakłady Tele- i Radjotechniczne, Warszawa, Grochowska 30.

publ. nie owi „Strzelcy”, a kilku młodzieńców ze Złotowa, czł. KSM. i Młodych Stron. Narod. Od wyroku Sądu Starościńskiego Jan i Stan. Lewalscy zrobili odwołanie. Rozprawa przed Sądem Okręg. jako instancją odwoławczą była **dwa razy odraczana**, ostatnio po wykluczeniu z obrony p. mec. Sergota. Obecnie po raz trzeci wznowiona została rozprawa przed Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Lubawie 29 ub. m. **Oskarżeni** do winy się nie przyznali i podtrzymywali swe zeznania, złożone na poprzednich rozprawach. Oskarżonych bronił p. adw. Nikodemski z Nowogomiasta. Pierwszy zeznawał św. Józefowicz z Lubstynka. Na zabawę przybyli sankami. Na zapytanie kto rozpoczął bójkę odpowiedział zgóry: **Mynie rozpoczęli. Zainterpetywany przez sędziego, co znaczy „My”, odpowiedział „Strzelcy”.** Gdy wyszli z sali na dwór przez wieś szła grupa młodzieży i śpiewała Brygadę, na co Stan. Lewalski miał rzec, „co Strzelcy tu chcą” i uderzył świadka, wskutek czego tenże się obalił. Z tego miała powstać bójka. Jana Lewalskiego widział na sali, jak wymachiwał jakąś zaporą. Na salę wpadła grupa młodzieży ze Złotowa z kijami. Św. Szymański nie pamięta. Na zapytanie sędziego zeznawał, że widział Jana Lewalskiego z zaporą w ręku. Według jego zeznania bójka miała powstać od uderzenia „Strzelca” Raszkowskiego przez St. Lewalskiego. Dalszy św. Kossek na zapytanie Sądu, czym jest, odpowiedział: „bezparyjny”. **Na zabawę poszedł razem ze „Strzelcami”.** Już przed zabawą oświadczył mu, że zabawę rozbiją. Przeszedłszy na zabawę, wypili w 6 osób 6 kwatek i 2 półlitrowki wódki. Według jego zdania bójka powstała od uderzenia Szulwica z Prątnicy przez „Strzelca”, Zagrodnika, który bił wężem gumowym. Wobec tego, że zeznania tych św. nie do sprawy nowego nie wniosły, a ją jeszcze bardziej gmatwały, Sąd postanowił dalszych św. za zgodą stron nie przesłuchiwać.

Prokurator domagał się ukarania oskarżonych. obrońca przedłożył Sądu dowody rzeczowe odebrane „Strzelcom” w postaci dwóch drucianych węży i kluczy. Przybycie Strzelców na zabawę narodziło było prowokacją, pozatem śpiewanie I. Brygady z ich strony. Wiadomo też, że na zabawę poszli z powziętym planem. Osk. nie zakłócał spokoju publicznego, a tylko zakłócał przywracał. Prosił zatem o uwolnienie ich od kary. Po naradzie sąd wydał wyrok, skazując Stan. Lewalskiego na 1 miesiąc więzienia, a Jana Lewalskiego uwolnił od winy i kary. Zasadzony wnioś kasację wyroku.

W ścisłym związku z poprzednią stała następną rozprawa, w której osk. był p. Fr. Lupicki, red. odpow. „Drwęcy”. Akt oskarżenia zarzucał mu, że nie umieścił doręczonego mu sprostowania w sprawie opisów zajęć złotowskich. Sąd starościński nałożył mu 50 zł grzywny. Od wyroku tego osk. wniósł odwołanie. Na rozprawie zaznaczył, iż sprostowania nie otrzymał. Przesłuchany w tej sprawie praktykant urzędniczy p. Oczkowski zaznaczył, że sprostowanie doręczył sam p. Lupickiemu, nie w redakcji, a w księgarń. Świadek zeznał, że czytał sprostow., w innym miejscu zeznał, że sprostowanie oddał w kopercie, którą osk. rozdarł i sprostowanie miał przeczytać. Sąd wymiar kary zniżył do 25 grzywny i zamieszczenia sprostowania. W motywach wyroku Sąd podał, że osk. nie kierował się złą wolą.

Z sali sądowej.

Lubawa. Dn. 29. X. rb. przed Sądem Okręg. z Grudziądza na sesji wyjazdowej w Lubawie stawali Józef Frackowiak i Bol. Kreja, oskarżeni o namawianie do fałszywego złożenia zeznań przed Sądem. Obaj zostali zasądzeni po 1 roku więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

Wład. Deka z Nowogomiasta wniósł odwołanie od wyroku Sądu Grodzkiego, który skazał go za najechanie ro-

werem 11-letn. Edmunda Sterna na 2 miesiące aresztu i zapłacenia powództwa cywilnego w kwocie 1500 zł poszkodowanemu. Przed Sądem Okręg. do winy się nie przyznał. Nie najechał na chłopca rowerem na chodniku, jak mu akt oskarżenia zarzuca, ale chłopiec stał na chodniku i gdy przejeżdżał ulicą, chłopiec się przeląkł i upadł pod rower, którego oskarżony nie mógł już zahamować, przyczem zламаł podudzie nogi. Prokurator domagał się ukarania, gdyż nie wolno narażać niewinnych ludzi przez nieuwagę na śmierć wzgl. kalectwo. Adw. Nikodemski w imieniu powoda cywilnego domagał się przysądzenia powództwa. Oskarżonego bronił adw. Pruski, który podkreślił, że przewód sądowy nie wykazał dostatecznej winy osk. Następnie oświadczył, że Sąd Grodzki może tylko wyrokować do 1000 zł, więc 1500 zł powództwa nie jest prawne. Prosił o uwolnienie oskarżonego. Sąd po dłuższej naradzie **zatwierdził wyrok Sądu Grodzkiego** i oprócz tego skazał D. na zapłacenie kosztów sąd.

Chciał konkurować z mennicą państwową.

Lubawa. W czasie poszukiwania za skradzionym rowerem w Grabowie policja natrafiła na ukrytą w piwnicy oberżysty i należał do Niemca Kurta Wissela. Skonfiskowano mu blaszki, z których wyrabiał pieniądze oraz inne narzędzia. Niemca aresztowano i osadzono w więzieniu. Nie ustalono, od kiedy Wissel trudnił się fabrykacją monet. W tej sprawie prowadzi się dochodzenie.

Groźny pożar.

Tyllice. W poniedziałek, 29 ub. m. wiecz., wybuchł nagle groźny pożar w zabudowaniach p. Graduszewskiego. Pożar powstał w stodole, która splanęła doszczętnie wraz ze zbożem oraz maszynami rolniczymi i przetrzucił się na szopę, zagrażając dalszym zabudowaniom, a przedewszystkiem śpi-chlerzowi i drugiej stodole, wypełnionej po brzegi zniwem. Energicznej akcji ratunkowej prawie wszystkich mieszkańców Tyllic oraz straży pożarnych z Gwiżdżin, Kulig, Kurzętnika, Nowogomiasta, Tyllic i Zajęczkowa zawdzięczać należy stonkunkowo dosyć szybkie zlokalizowanie pożaru. Straty ogółem wynoszą około 50.000 zł. P. Graduszewski zabudowania swe wraz z inwentarzem martwym i zbożem miał ubezpieczone na 51.000 zł. Dochodzenia za przyczyną powstania pożaru prowadzi policja.

Przedstawienie amatorskie.

Prątnica. KSM. męskiej urzędują w niedzielę, 4 bm. przedstawienie i zabawę taneczną. Odegrane zostaną sztuki „Zołnierz” i „Ja jestem ja”. Początek o godz. 5. Po południu strzelanie o nagrody. Orkiestra z Lidzbarka.

Z Pomorza.

Uroczystość odsłonięcia pomnika Króla Władysława Jagiełły.

Działdowo. Dnia 28. 10. rb. odbyła się wspaniała uroczystość odsłonięcia pomnika Króla Wład. Jagiełły, który stanął w parku szkoły powszechnej. W uroczystościach wzięli udział przedstaw. miejsc. władz, Komitet Budowy Pomnika, różne delegacje, organizacje i liczna publiczność. Z wyższych władz przybył kur. Okr. Szkol. p. dr. Pollak. Nie przybyli zapowiedziani p. Minister i Wojewoda. Na placu koszarowym zebrało się wojsko i organizacje ze sztandarami i stąd też po uformowaniu wyruszył pochód do kościoła na nabożeństwo. Mszy św. — podesza której chóór Tow. Św. Cecylii śpiewał na głosy — odprawił ks. wik. Węglewski, a ks. Proboszcz wygłosił okolicznościowe kazanie. Po nabożeństwie nastąpił akt odsłonięcia pomnika, który rozpoczął się śpiewem dziećmi szkolnych. Przew. Kom. Bud. Pom. p. dyr. Biedrawa wygłosił przemówienie powitalne. Uczniowie P. S. N. odśpiewali pieśń: „Bogarodzica”. Córka kpt. Bańskiego wygłosiła piękną deklamację. Przemawiał p. dr. Pollak, p. burm. Felski, dow. garnizonu p. mjr. Brajczewski oraz 2 zamiej. przedst. władz. Odsłonięcia pomnika dokonał p. dr. Pollak. Kier. szkoły p. Dzieciół odczytał akt erekcyjny. Na koniec złożono przed pomnikiem kilka wieńców. O godz. 5 po poł. dziatwa szkolna złożyła hołd Wielkiemu Królowi przez odśpiewanie kilku pieśni, a p. kier. Dzieciół wygłosił patryjotyczne przemówienie.

Chłopiec najechany samochodem.

Działdowo. Po skończonej uroczystości poświęc. pomnika Wł. Jagiełły wydarzył się wypadek przejechania 8-let. chłopca p. Zygmunta z Działdowa, samochodem p. Górskiego z Mysłat. Chłopiec, stojący na chodniku przed pewną firmanką, nie widział nadjeżdżającego samochodu i w chwili przelatywania na przeciwległy chodnik, został najechany przez samochód, doznając dwukrotnego pęknięcia czaszki i złamania obojczyka. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala.

OD REDAKCJI.

W odpowiedzi naszym Korespondentom i Czytelnikom.

Z powodu szczupłości miejsca, a nawału materiału nieraz bardzo pilne i ważne opisy odstawić musimy na później. Prosimy tedy o cierpliwość. Co się odwiecze, to nie uciecze. Red.

Tyllice.
W niedzielę, dnia 4 listop. rb. odbędzie się na sali p. Badowskiego **zabawa taneczna** o godz. 5-tej. KOMITET.

Parobka i służące poszukuje od 1. XI. rb. Steege, Pacołtowo.

Nagroda temu, kto dopomoże do odnalezienia lisa czarnego boa, zgubionego w maju na drodze z Rakowic do Nowogomiasta. **Majątek Rakowice.**

Tapety w wielkim wyborze — poleca — Księgarnia „Drwęca”

Wetnę.

jedwab- w równej mierze, tylko Persil dobrze pierze!

**Kina
Dźwiękowe**

LUBAWA, w poniedziałek, 5-go bm. o godzinie 8-mej.

NOWEMIASTO, we wtorek, 6-go bm. o godzinie 8-mej.

Tak potężnego — tak rewelacyjnego programu nie było dotychczas.

I. program: Laureatka Akademii Filmowej w Ameryce genialna **Helena Hayes** oraz fascynujący **Clark Gable** w potężnym filmie o miłości i poświęceniu pt.

„BIAŁA LILJA“.

II. program: Lubawa.

„A - L - 14 zatonała“

W objęciach śmierci na dnie oceanu. Przebój wojenny największej miary.

II. program: (Nowemiasto).

„Burza o brzasku“

Symfonia ludzkich namiętności. Cudna muzyka, tęskne romanse cygańskie, oszałamiające czardasze.

Bilety wolnego wstępu bezwzględnie nieważne. — Ceny wstępu **niepodywyższone.**

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, dn. 3. XI. 6.45 Audycja poranna. 12.10 Koncert. 13.00 Dzień. połudn. 13.05 Płyty. 15.30 Wiad. o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Nowe nagrania na płytach. 16.30 Słuchowisko dla dzieci pt. „Wszyscy się przesiadają”. 17.00 Nabożeństwo dla Ostrej Bramy w Wilnie. Kazanie pt. „Pocieszycielka dusz czystych”. 17.50 Odczyt „O straconym czasie i punktualności”. 18.00 „Przegląd roln. Prasy Krajowej i Zagran. (Tr. z Wilna). 18.15 I-szy Koncert z cyklu „Sonaty fortepianowe L. van Beethovena” prelekcja. 18.45 Reportaż na tem. „Życie społeczne społeczne roślin”. 19.00 Utwory na skrzypce w wyk. Hermana. 19.20 „W Kruszycie nad Gopłem” (Tr. z Poznania). 19.30 Płyty. 19.50 Wiad. sport. 20.00 Muzyka lekka ork. P. R. Stanisława Nawrota i Chór Dana. 20.45 Dzień. wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce?” 21.00 Koncert w wyk. ork. symf. P. R. z udziałem Jonasówny (fortepian). 21.45 „Z powodu zjazdu awangardy literackiej. (Tr. ze Lwowa). 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka tan. 23.05 „Łgarstwa myśliwskie”. 23.35 Płyty. 24.00 Muzyka tan.

Niedziela, dn. 4. XI. 9.00 Audycja poranna. 10.05 Tr. Nabożeństwa z Poznania. Kazanie pt. „Pokój Chrystusowy”. Potem muzyka religijna z płyt. 12.05 Przegląd teatralny. 12.15, 13.15 Poranek muz. 13.00 „W domu leśnych ludzi (Tr. z Wilna). 14.00 Płyty. 15.00 Pogadanka roln. z Wilna. 15.15, 15.35 Koncert Chóru Ludowego. 15.25 „Przegląd rynków prod. rolnych”. 15.45 „Porady weterynaryjne”. 16.00

Recytacje prozy. 16.20 Recital śpiewaczy Szabrańskiej. 16.45 „War i Sawa” — pogaw. dla młodzieży. 17.00 Muzyka ludowa. 17.50 „Co to jest księżka dla młodzieży?” 18.00 Słuchowisko. 18.45 „Belwederczyzy”. 19.00 Muzyka lekka wyk. ork. P. R. 19.50 Felj. aktualny. 20.00 Koncert ork. symf. P. R. 20.45 Dzień. wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce?” 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali”. 21.45 Wiad. sport. 22.00 „Skrzynka pocztowa techn”. 22.15 Koncert reklam 22.30 R. Straussa: a) „Przygody Sowizdrzała”, b) Walc z op. „Kawaler srebrnej róży”. 23.05 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, dn. 4. XI. 6.45 Audycja poranna. 12.10 Koncert ze Lwowa. 13.00 Dzień. połudn. 13.05 Płyty. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Muzyka taneczna. 16.25 Zula Pogorzelska przed mikrofonem. 16.45 Lekcja języka niemieckiego ze Lwowa. 17.00 Recital śpiew. Mossakowskiego. 17.25 Skrzynka pocztowa. 17.35 Fragmenty z op. „Iris” P. Mascagniego (płyty). 17.50 Pogadanka. 18.00 Skrzynka pocztowa. 19.15 Muzyka lekka. 18.45 „Zagadki muzyczne. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 „Dwa tysiące przyjaciół”. 19.50 Wiad. sport. 20.00 Muzyka lekka. ork. P. R. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce?” 21.00 II Audycja Stow. Młodszych Dawnej Muzyki. 21.45 „Tajemnica najniebezpiecznych organizmów”. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Lekcja tańca. 23.35 Muzyka tan.

Nie pić wody po owocach!

Osie, pow. świecki. 9-letnia córeczka Bylickich, najadłszy się owocem, napiła się wody, co spowodowało śmierć. Przed paru tygodniami taki sam los spotkał pewną rodzinę w okolicy Osia.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.26¹/₄; frank francuski 34.80; frank szwajcarski 172.17; funt szterling 26.22; marka niemiecka 211.75; szyling austriacki 99; korona czeska 22.05.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 31. 10.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	16.00—16.35
Pszonica	16.00—16.50
Jęczmień	19.25—19.75
Owies	15.50—15.75
Mąka żytnia	19.50—20.00
Mąka pszenna 65 proc.	24.25—24.75
Otręby żytnie	10.25—11.00
Otręby pszenne	10.75—11.25
Rzepak zimowy	40.00—41.00
Groch Victoria	41.00—45.00
Groch Folgera	32.00—35.00
Gorzycza	51.00—55.00
Mak niebieski	38.00—41.00

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w składaniu, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonego numeru lub odszkodowania.



W czwartek, dnia 1-go listopada rb. o godz. 6 rano zmarł po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, ojciec, teść i dziadek

ś. p.

Nikodem Duszyński

w 74 roku życia.

O czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

RODZINA.

Nowemiasto, w listopadzie 1934 r.

Ekspozycja zwłok z domu żałoby do kościoła parafjalnego w Nowemmieście odbędzie się w poniedziałek, dnia 5-go listopada rb. o godz. 10-tej przed południem, następnie pogrzeb.



Dnia 1 listopada rb. zasnął w Bogu po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św.

ś. p.

Nikodem Duszyński

Starszy Cechu Ślusarskiego

odznaczony dyplomem za 50-letnią praktykę zawodową, gorliwy członek Cechu, zawsze dla wszystkich uprzejmy i życzliwy.

W Zmarłym straciłmy nigdy niezapomnianego Przełożonego i Kolegę, który zawsze świecił nam przykładem wzorowego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Cech Ślusarski.

Nowemiasto, w listopadzie 1934r.



Dnia 1 listopada rb. zasnął w Bogu, po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św.

ś. p.

Nikodem Duszyński

gorliwy członek Stronnictwa Narodowego

gorący patriota, działacz na niwie społeczno-narodowej, zawsze wierny Kościołowi, zawsze wierny Ojczyźnie, stojąc od samej młodości aż do ostatniego tchu życia na straży najszczytniejszych ideałów Polaka.

Cześć Jego pamięci!

Koło Stronnictwa Narodowego.

Nowemiasto n. Drw., w listopadzie 1934.



Dnia 1 listopada rb. zasnął w Bogu po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św.

ś. p.

Nikodem Duszyński

członek honorowy

Towarzystwa Samodzielnych Rzemieślników,

współzałożyciel b. Tow. Przemysłowego pod zaborem pruskim, odznaczający się prawym charakterem, świecący przykładem wszystkim członkom, zawsze uprzejmy i życzliwy dla swych kolegów.

W Zmarłym straciłmy niestrudzonego pracownika społecznego i nieodżałowanego członka.

Cześć Jego pamięci!

Tow. Samodzielnych Rzemieślników.

Nowemiasto, w listopadzie 1934.

Rozkład jazdy autobusowej.

Niniejszem podaje się do łaskawej wiadomości, iż z dniem 1 listopada rb. rozpoczął kursować autobus na linii

Łąkorz — Biskupiec — Nowemiasto

I.	III.	Taryf.	Stacja	Taryf.	II.	IV.
7,30	15,50	—	odj. Łąkorz	prz.	1,00	14,20 19,50
7,40	16,00	0,50	Biskupiec	↑	1,00	14,10 19,40
7,55	16,15	0,80	Wawrowice	↑	0,80	13,55 19,25
8,10	16,30	1,00	Marzęcice	↑	0,50	13,40 19,10
8,20	16,40	1,00	prz. Nowemiasto	odj.	—	13,30 19,—

Koncesjonowane przedsiębiorstwo autobusowe. Postój i wyjazd autobusu w Łąkorzu u p. Kuzińskiego (górciniec).

Mieszkanie

5 pokojowe od zaraz do wdzierżawienia. **Lubawa, Rynek 4.**

1 lub 2 pokoje

z osobnym wejściem z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Gdzie? wskazuje eksp. „Drwęca”.



Dnia 1 bm. rozstał się z tym światem współpracownik i długoletni skarbnik

ś. p.

Nikodem Duszyński

w którym tow. stracił gorliwego współpracownika

Cześć Jego pamięci!

Zarząd i członkowie

Kat. Tow. Ludowego.

Nowemiasto, w listopadzie 1934.

Upraszamy członków o gremjalny udział w pogrzebie.

PRZYBORY DO GOLENIA

jak:

- brzytwy — aparaty do golenia — ostrze — kamienie aluzowe — kamienie do tamowania krwi — paski — pendzle — miseczki — rozpylacze — komplety do golenia

poleca w wielkim wyborze

„Drwęca”, Druk. i Księgarnia NOWEMIASTO.

Niemiecka ustawa o zagrodzie dziedzicznej godzi w polski stan posiadania w Niemczech.

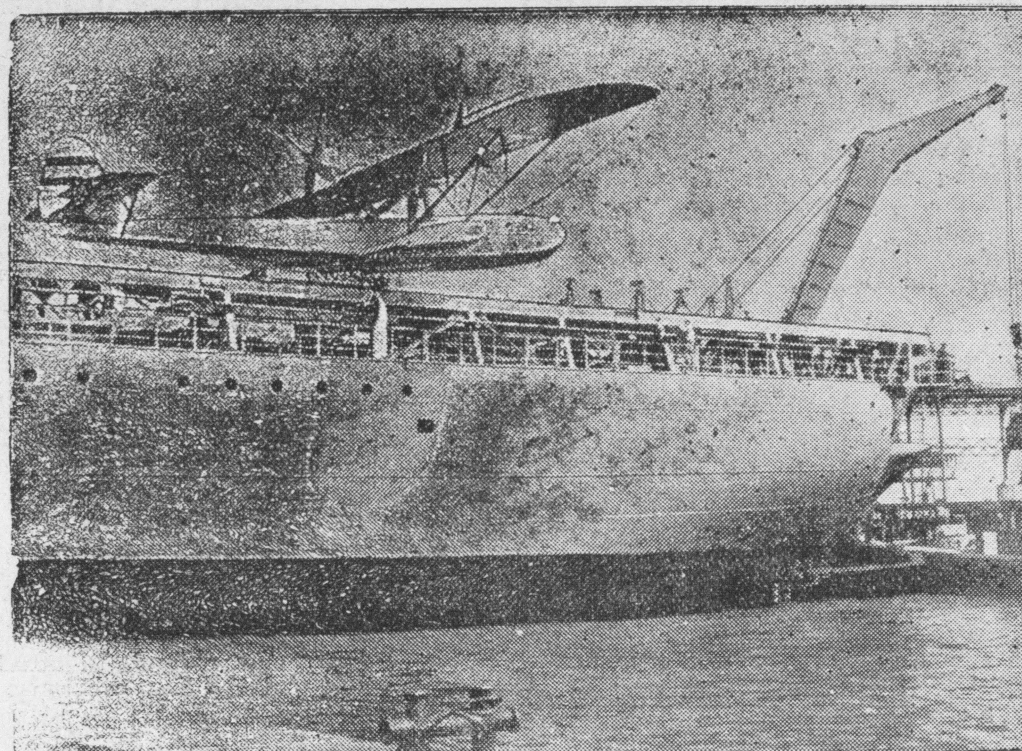
Związek Polaków w Niemczech, naczelną organizacją ludności polskiej w Niemczech, przeprowadził w ostatnim czasie kilka interwencji w sprawie niestosowania postanowień ustawy o zagrodach dziedzicznych (z 29. 9. 23 r.) wobec członków mniejszości polskiej w Niemczech, ponieważ sądy niemieckie niejednokrotnie już stosują wobec nich wyższą ustawę. W podaniach swych wykazywał Związek Polaków w Niemczech, że na podstawie tekstu ustawy członkowie mniejszości polskiej nie mogą być objęci ustawą. Jak bowiem wynika z pierwszych paragrafów ustawy, stan rolniczy ma być utrzymany jako źródło dopływu krwi narodu niemieckiego przez zachowanie starego niemieckiego zwyczaju dziedziczenia. Ustawa przewiduje więc, że w stanie rolniczym mają być zachowane i popierane wyłącznie niemieckie zwyczaje dziedziczenia. Tymczasem mniejszość polska posiada swój własny język, swoje własne zwyczaje i obyczaje, różniące się zasadniczo od zwyczajów i obyczajów niemieckich. Ustawa mówi dalej, że postanowienia jej dotyczyć mają tylko osób krwi niemieckiej wzgl. pokrewnej. Tymczasem ludność polska, jako ludność słowiańska, w żadnym wypadku nie może być uznana za pokrewną ludności niemieckiej.

Pozatem Związek Polaków podkreślił w swoich wnioskach, że czołowe osobistości życia niemieckiego wypowiedziały się zdecydowanie przeciwko germanizacji ludności nie-niemieckiej. Najcharakterystyczniejsza jest tu opinia kanclerza Hitlera, wypowiedziana w wielkiej mowie 17 maja 1934 r. Ustawa o zagrodzie dziedzicznej nie może zatem służyć do celów germanizacyjnych. Tymczasem w życiu codziennym zdarzają się wypadki, że władze niemieckie posługują się ustawą jako narzędziem walki z ludnością niemiecką. Na dowód tego, że stosowanie ustawy o zagrodach dziedzicznych w odniesieniu do członków mniejszości polskiej równa się germanizacji, Związek Polaków w Niemczech załączył do podania z dnia 11 czerwca 1934 r. w odpisie protokół Polki, Preussowej z Grünmühle w Prusach Wschodnich. Jak wynika z tego protokołu, sędzia dla spraw zagród dziedzicznych, dr. Haesemeyer z Olsztynka (Hohenstein), domagał się od Preussowej, przyznawającej się do mniejszości polskiej, by wycofała dzieci z polskiej szkoły mniejszościowej i zapisała je do szkoły niemieckiej. Dr. Haesemeyer powiedział m. in. dosłownie: „Zaden chłop na zagrodzie dziedzicznej nie może być Polakiem.” Na skutek takiego nacisku Preussowa przeniosła dzieci do szkoły niemieckiej.

W podaniach swoich wskazywał jeszcze Związek Polaków na niemożność stosowania postanowień ustawy na terenie G. Śląska jako wykraczającej przeciwko Konwencji Genewskiej z dnia 15 maja 1922 r. Związek Polaków zwrócił uwagę na fakt, że, o ile Konwencja Genewska przewiduje dla członków mniejszości polskiej na Śląsku pełną swobodę we wszystkich dziedzinach życia publicznego i prywatnego, w szczególności w dziedzinie kulturalnej, społecznej i gospodarczej, to ustawa o zagrodach dziedzicznych przewiduje pod tym względem poważne ograniczenia.

Ludność polska w Niemczech, zdając sobie sprawę z wpływu, jaki może wywrzeć na ukształtowaniu się jej losów w przyszłości decyzja władz w przedmiocie poruszonych przez Związek Polaków spraw, jest przekonana, że władze niemieckie uwzględnią jej żywotne postulaty, wyłączając chłopów-Polaków z pod działania ustawy o zagrodzie dziedzicznej. (ZAP.)

Druga niemiecka „pływająca wyspa”.



Niemiecka Lufthansa, która utrzymuje stałą komunikację pocztowo-lotniczą między Rzeszą poprzez Atlantyk do Ameryki południowej, przebudowała motorówkę „Schwabenland” nastatek, na którym samoloty, wiozące pocztę, mogą lądować dla nabrania paliwa.

Zbrojenia powietrzne Niemiec.

Na posiedzeniu amerykańskiej komisji senackiej do spraw handlu bronią odczytano pismo Thomasa Hamiltona, przedstawiciela „United Aircraft Corp.” na Europę z roku 1933, adresowane do towarzystwa tego, a zawiadamiające, że Niemcy postanowiły „posiadać siły lotnicze” i że postanowienie to w tym okresie przyjęło już określoną formę.

Ze złożonych zeznań wynika, że wspomniane towarzystwo sprzedało Niemcom 176 silników lotniczych oraz 8 samolotów. Wszystko stało się w roku 1933. Hamilton zaznaczył, iż w czasie rozmów, jakie prowadził z przedstawicielami różnych ministerstw, dawano do zrozumienia, iż zainteresowanie Niemiec wychodzi poza wszelkie sprawy handlowe.

Ogółem w roku 1933 dokonano zakupów na sumę miliona 455.000 dolarów, gdy w roku 1932 tylko na sumę 234.000 dolarów.

800 tysięcy dzieci bez szkoły.

Wedle urzędowych obliczeń roku szkolnym 1932-33 mieliśmy 563 tysiące dzieci, które nie mogły uczęszczać do szkoły powszechnej, gdyż nie było dla nich miejsca.

W tym roku szkolnym — jak oblicza pismo „Nauczyciel Polski” — mamy już około 800 tysięcy dzieci, pozbawionych możności uczenia się, nawet tak podstawowych rzeczy, jak czytanie i pisanie. Niema dla nich miejsca w szkołach powszechnych wskutek „oszczędności”, które rząd robi na oświacie szerokich mas ludowych.

Obóz sanacyjny pozostawi po sobie w spadku nie tylko ruinę gospodarczą, ale i ogromne zastępy analfabetów.

— I cóż się stało, kiedy powiedziałaś swojej teściowej, żeby się nie wtrącała do ciebie?

— Nie wiem, bo czyskałem przytomność dopiero nazajutrz.

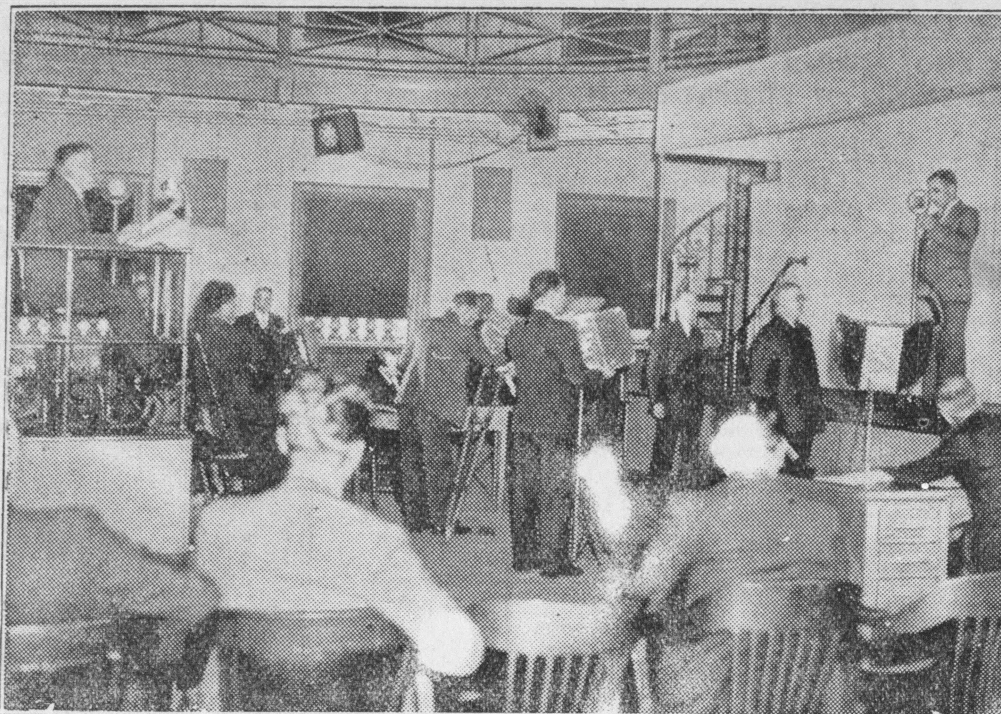
Krew mrozące w żyłach praktyki sekciarzy.

Równe. Dopiero obecnie ujawniono szczegóły niebywałej afery sekciarskiej, którą wykryto w okolicy Równego na Wołyniu przed paroma tygodniami. Rok temu zjawił się tam „prorok” Jan Muraszko, który przybył z Ameryki, gdzie brał żywy udział w sekcje badaczy Pisma św. Po przybyciu do stron rodzinnych Muraszko zaczął organizować kościoł secesjonistów, wyświęcał kapłanów, konsekrował biskupów, odbywał pielgrzymki z miejsca na miejsce układał nowe pieśni i obrzędy w rzekomo nowym języku liturgicznym, który jest w gruncie rzeczy zepsutą angielszczyzną.

Muraszkę, jak twierdzili jego wyznawcy, „nawiedzał Duch św.”, użyczając mu łaski przemawiania do wiernych, albowiem pozatem obarczony jest niemotą”. Naturalnie okazało się, że był to niemowa symulant. Towarzyszyła mu „święta” Olga Kirylczukowa, która miała kataleptyczne stany, w czasie których rzekomo miała widzenia. Wierni spisywali jej słowa, które były dla nich Ewangelią. Mówiła ona w czasie tych stanów rozmaite bzdury.

Narazie nie było dostatecznych powodów do wkroczenia policji, jednak wkrótce, po zawiązaniu sekty, Muraszko zaczął wykonywać obrzędy, które kolidowały z kodeksem karnym. Do najstraszliwszego obrzędu należało „nabożeństwo”, w czasie którego wobec zgromadzonych sekciarzy Kirylczukowa obnażała się zupełnie i kładła na przygotowane łożo, poczem wpadła w sen kataleptyczny. W trakcie tego „prorok” Muraszko z brzytwą w ręku wycinał jej całe płyty skóry, a spływającą krew zlewał do butelek, wypełnionych do połowy wodą. Butelki potem lakowano i przechowywano. Zawartość ich była podobno skutecznym lekarstwem na wszelkie dolegliwości. W czasie jednego z takich potwornych seansów Muraszko zadał Kirylczukowej 26 głębokich ciętych ran brzytwą. Nerwy jednego z sekciarzy nie wytrzymały tak okrutnych praktyk i doniósł on policji o krwawych nabożeństwach, dokonywanych przez Muraszkę. Ostatecznie „prorok” znalazł się na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Równem, ale ponieważ istniało podejrzenie, że Muraszko jest obłąkany, sąd zarządził osadzenie go dla obserwacji w zakładzie dla warjatów.

Obecnie po dłuższej obserwacji w Tworkach „prorok” Jan Muraszko znalazł się na wolności, albowiem psychiatrzy orzekli, że nie wymaga on internowania w zakładzie dla chorych psychicznie.



Policja kryminalna bada zabójcę synka Lindbergha. Głos jego jest utrwalony na płycie. Badany jest oświetlony reflektorami, a wielu kryminologów bada jego rysy w czasie wypytywań.

Muraszko wrócił do swej wsi rodzinnej pod Równem, gdzie nanowo zabrał się do organizowania „kościoła secesjonistów”.

Olbrzymia zapora wodna na Dunajcu zabezpieczy przed powodzią wielkie obszary kraju.

Projektowana przed kilku laty budowa wielkiej zapory wodnej w Rożnowie n. Dunajcem, w związku z mającą tam powstać silnicą elektryczną, wchodzi obecnie w stan realizacji.

Budowa tej zapory pomyślana jest jako ochrona przed ewentualną powodzią. Dzięki takiemu zabezpieczeniu w razie napływu większych mas wód, zostaną one przez zaporę zatrzymane, skąd odprowadzone będą kanałami do specjalnych zbiorników.

Ponieważ warunki terenowe są tego rodzaju, że wymagają dużych zmian, przekopany zostanie olbrzymi tunel, długości około 300 m. Budowa tej zapory zagwarantuje bezpieczeństwo przed powodzią wszystkim miejscowościom, położonym w Dolnym biegu Dunajca, a w pierwszym rzędzie Mościcom.

Nie wiedziała wcale o wojnie 1914 roku.

W osadzie rybackiej Olip, na wybrzeżu dalmatyńskim, zjawiła się osiemdziesięcioletnia wieśniaczka, która chciała uiścić opłatę za przejazd statkiem w starych przedwojennych banknotach austro-węgierskich. Wieśniaczka była strasznie przerażona, że pieniądze, których posiadała przeszło siedemset koron, nie mają już żadnej wartości i wycofane zostały z obiegu. Kobieta nie wiedziała zupełnie, że niema już monarchji habsburskiej. Zlitowali się nad biedną kobietą podróżni i zebrali między sobą kwotę, niezbędną na zakupienie biletu.

500 worków kawy z Brazylii dla ofiar powodzi.

Rio de Janeiro. Brazylijski urząd do spraw kawy ofiarował Towarzystwu polsko-brazylijskiemu na rzecz ofiar powodzi w Polsce 500 worków kawy. Dar ten, wartości przeszło 200 tysięcy złotych, będzie w najbliższym czasie wysłany do Polski.

- Zonusiu, otwórz-no, to ja.
- Jak tobie nie wstyd, tak późno po nocy wracać do domu!
- Masz słuszność, pójdę się trochę jeszcze przewietrzyć i wrócę, jak będzie już biały dzień!